

Sygn. akt III AUa 614/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lipca 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu Wydział III

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Elżbieta Kunecka (spr.)
Sędziowie:	SSA Jarosław Błaszczak SSA Jacek Witkowski
Protokolant:	Karolina Sycz

po rozpoznaniu w dniu 12 lipca 2012 r. we Wrocławiu

sprawy z wniosku Wyższej Szkoły Handlowej we W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

przy udziale zainteresowanej M. R.

o ubezpieczenie zdrowotne i składki

na skutek apelacji Wyższej Szkoły Handlowej we W.

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu

z dnia 27 lutego 2012 r. sygn. akt VIII U 1479/11

**oddala apelację.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu w sprawie z wniosku Wyższej Szkoły Handlowej we W. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. przy udziale zainteresowanej M. R. o składki na ubezpieczenie zdrowotne oddalił odwołanie , zasądził od wnioskodawcy na rzecz strony pozwanej kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego .

Rozstrzygnięcie swoje Sąd Okręgowy powziął po ustaleniu następującego stanu faktycznego:

Wnioskodawca Wyższa Szkoła Handlowa we W. została utworzona w dniu 30.04.1997 r. Szkoła liczy około 2000 - 3000 studentów i 100 nauczycieli akademickich, z których 60 zatrudniona jest na podstawie umów o pracę, pozostali są zatrudnieni na podstawie umów cywilnoprawnych- umów zlecenia oraz umów o dzieło .W szkole dany przedmiot

określony jest ilością godzin, przy czym umowy zawierane z nauczycielami akademickimi dotyczyły ilości godzin przeznaczonych na przedmiot.

Jeżeli wnioskodawca zatrudnił do prowadzenia zajęć osobę, to musiała przedstawić tzw. sylabus tj. skrót informacji na temat wykładanych zagadnień z danego przedmiotu, nadto musiał przedstawić krótki program oraz odbyć spotkanie z kierownikiem katedry Następnie wykonawca samodzielnie opracowywał sylabus i na podstawie planu zajęć wcześniej ustalonego z Biurem Dydaktyki realizował ten program.

Przy wykonywaniu przedmiotu umowy podlegał kontroli formalnej przez wnioskodawcę, która sprowadzała się do podpisywania listy obecności, kwitowania kluczy do sali wykładowej .

U wnioskodawcy obowiązuje godzinowy system wynagradzania tj. stawka dostosowana do stopnia naukowego.

W przypadku osób, z którymi zawierano umowy o dzieło, to osoby te musiały przygotować sylabus, przygotować się do zajęć, przeprowadzić wykład i zakończyć go egzaminem lub zaliczeniem.

Zainteresowana dr M. R., nauczyciel akademicki jest zatrudniona w Akademii Wychowania Fizycznego, gdzie od 2007 jest adiunktem. Z Wyższą Szkołą Handlową związała się na przełomie 2006/2007, współpraca trwała 3 semestry. W tym czasie zainteresowana z wnioskodawcą zawarła szereg umów o dzieło, których treścią była opieka promotorska. Przed zawarciem pierwszej umowy o dzieło zainteresowana proponowała zawarcie umowy zlecenia, odmówiono jej jednak z powodu małej ilości godzin. W planowanym wymiarze 30 godzin mieściły się wyłącznie zajęcia obowiązkowe. Ponadto były ściśle określone godziny odbywania seminarium dyplomowego i konsultacje indywidualne w liczbie godzin ustalonej z uczelnią. Zainteresowana sprawowała opiekę merytoryczną nad studentami w czasie prowadzenia przez nich badań, praca kończyła się egzaminem licencyjnym. Po każdym semestrze zainteresowana otrzymywała wynagrodzenie. W ramach opieki promotorskiej zainteresowana oceniała studenta i decydowała o zaliczeniu.

W okresie od 2.12.2005 r. do 8.12.2005 r. ZUS Oddział we W. przeprowadził kontrolę u wnioskodawcy i wówczas nie stwierdzono nieprawidłowości w zakresie obliczania i potrącania składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.

W okresie od 2.02.2011 r. do 27.05.2011 r. organ rentowy przeprowadził kolejną kontrolę u wnioskodawcy.

W oparciu o w/w protokół kontroli organ rentowy wydał zaskarżone decyzje.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy oddalił odwołanie.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że umowy łączące wnioskodawcę z zainteresowaną nie były umowami o dzieło, gdyż nie posiadały cech charakterystycznych dla tego rodzaju świadczenia pracy w stopniu przeważającym, co prowadzi do oceny ich istoty, odpowiadającej umowie o świadczenie usług wymagającej starannego działania, powtarzającego się w czasie bez uzyskania skonkretyzowanego rezultatu. W ocenie Sądu organ rentowy zastosował prawidłowo przepisy prawa w tym art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy z 27.08.2004 r. o świadczeniach z opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, z których wynika, że obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego obejmuje się osobę wykonującą prace na podstawie umowy o świadczeniu usług z art. 750 kc, do której stosuje się umowy o zleceniu. Natomiast przepis art. 18 ust. 1 i 3 s.u. w zw. z art. 88 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej/.../ wynika określenie podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne, które zależy od osiąganego dochodu. Ponieważ postępowanie dowodowe dało podstawy uznania odwołania za nieuzasadnione, dlatego Sąd je oddalił.

Od powyższego wyroku apelację złożył wnioskodawca zarzucając:

- naruszenie przepisu art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie swobody oceny materiału dowodowego polegające na odmowie uznania zawartych przez strony umów jako umowy o dzieło wbrew zebranemu w sprawie materiale dowodowemu, -naruszenie art. 628 § 1 kpc poprzez jego błędną wykładnię, poprzez ustalenie że wynagrodzenie z tytułu wykonania dzieła nie może być ustalone według stawki godzinowej,

- naruszenie przepisów art. 65 § 1 i § 2 kc poprzez błędną jego interpretację, że wola stron nie ma znaczenia przy zawieraniu umów,
- naruszenie przepisów 107 kpa polegające na nie uchynieniu zaskarżonych decyzji, którym to decyzjom brak jednoznacznego rozstrzygnięcia ustalającego jakiego tytułu podlegała ubezpieczeniu zainteresowana w okresach wskazanych w decyzjach ustalających podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne,
- naruszenie art. 91 ust. 5 s.u.s. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż protokół kontroli z 27 maja 2011 r. mógł stanowić podstawę do wydania spornych decyzji mimo odmiennych ustaleń zawartych we wcześniejszym protokole kontroli z dnia 4 stycznia 2006 r..
- naruszenie przepisu art. 7 i 8 kpa co doprowadziło do naruszenia przepisów art. 7 i 22 Konstytucji poprzez dopuszczenie dowolnego wydania przez organ rentowy decyzji niezależnych od wcześniejszych ustaleń organu, co pozbawia działania organu rentowego charakteru działania praworządnego, a dowolność działania organu rentowego skutkować może ograniczeniem prowadzonej przez powoda działalności.

Wskazując na powyższe podstawy apelacji wnioskodawca wnosił o:

- zmianę zaskarżonych decyzji i orzeczenie że zainteresowana jako wykonawca dzieła na podstawie umowy o dzieło i przeniesienie praw autorskich nie podlegała z tego tytułu ubezpieczeniu zdrowotnemu we wskazanych okresach oraz że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne wynosi 0,0 zł ewentualnie 0
- uchynienie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Ponadto o zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kosztów procesu według norm przepisanych za obie instancje i kosztów opłaty sądowej od apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja wnioskodawczyni - Wyższej Szkoły Handlowej we W. - nie podlega uwzględnieniu. Przedmiotem sporu jest ocena rodzaju łączących wnioskodawczynię z zainteresowanym umów. Obowiązkiem zainteresowanej była opieka promotorska nad studentami, w ramach której były obowiązkowe zajęcia w określonym wymiarze. Strony zawierające umowy oznaczyły je jako umowy o dzieło wraz z przeniesieniem praw autorskich. Umowy zostały sporządzone według określonego schematu. Nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, tym bardziej gdy oderwana jest od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Sformułowanie umowy brzmiące, że zrealizowanie w ciągu semestru i wg ustalonego przez zamawiającego (WSH) harmonogramu zajęć odbywać się ma według oryginalnych metod opracowanych przez autora, ma służyć wyłącznie podbudowaniu koncepcji umowy o dzieło.

Na podstawie umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 kc przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci, w jakiej dotychczas nie istniało. W przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów, czy przeprowadzenia konsultacji w ramach seminarium dyplomowego, nie występuje żaden rezultat w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać studentom. Poziom wiedzy studentów po takich wykładach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, jak napisana przez niego praca licencjacka, nadto liczba wykonywanych godzin konsultacji nadaje im charakter powtarzalnych czynności. Wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem tylko obowiązku starannego działania. Z zeznań rektora WSH jednoznacznie wynika, że podpisy na listach obecności były formą kontroli, czy zajęcia się odbywają w wyznaczonych terminach. Trudno więc tu zauważyć daleko idącą swobodę wykonawcy w wykonaniu przedmiotu umowy, której dopatruje się wnioskodawczyni. Czynnością końcową było przeprowadzenie przez zainteresowaną oceny danego studenta i jego stanu wiedzy, a więc typowej usługi dydaktycznej i to na rzecz podmiotu zajmującego się kształceniem.

Rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela począwszy od najniższego etapu nauki, programu który będzie w danych jednostkach czasowych realizowany. Nawet jeżeli strony określały to mianem sylabusu, to tego typu czynności wykonawcy usługi są konieczne, uprzednie, mają charakter wybitnie techniczny, pomocniczy i przygotowawczy. Nawet jeżeli zostaną zmaterializowane na piśmie, nie mogą być utożsamiane z dziełem, którego dotyczy umowa, bowiem ta dotyczyła przeprowadzenia zajęć – wykładów. Na etapie sylabusu właściwa umowa jeszcze nie była realizowana.

Wbrew zawartej umowie na piśmie, strony nie wskazały, jakie i w jakiej postaci zmaterializowane prawa autorskie miały na okres roku przejść na wnioskodawczynię, skoro szkoła ich nie posiada i nie wie co mogło się z nimi stać. Ta część umowy stron służyła więc tylko podbudowaniu elementów umowy o dzieło w oderwaniu od stosowanej praktyki i realiów sprawy. Zakres kontroli organu rentowego i badania treści zawartych umów w kierunku ich ewentualnego oskładkowania sięga okresu przedawnienia, w spornym okresie 10 lat, który w sprawie co do należności spornej nie nastąpił, strony winny więc liczyć się z koniecznością wykazania swoich racji w tym okresie, stosownie do ciężaru rozłożenia dowodu.

Zainteresowana wykonywała typowe umowy o świadczenie usług dydaktycznych. Brak rezultatu wykonywanej czynności w przedmiotowych umowach decyduje o tym, że winny być one zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług, do których znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu art. 750 kc. Ocena ta koresponduje z faktem, że wykonanie umów nastąpiło na rzecz podmiotu, który stale i w zakresie działalności prowadzonego podmiotu zajmuje się czynnościami danego rodzaju, w tym wypadku prowadzeniem procesu dydaktycznego. Kodeks cywilny w art. 751, regulującym krótszy okres przedawnienia roszczeń, wskazuje na możliwość prowadzenia takich usług, m.in., w kategorii nauki. W ramach umowy o wykonanie usługi przyjmujący zlecenie zobowiązany jest do wykonania określonej czynności, w tym wypadku określonej liczby godzin wykładu. Przy wykonywaniu umowy korzysta ze swobody, co odpowiada wymogowi samodzielnego doboru tematów czy zadań i sposobu ich przekazania, charakterystycznej również dla tej umowy nienazwanej o świadczenie usług.

Powyzsza ocena charakteru łączących strony umów nie może być dokonana w całkowitym oderwaniu od systemu prawnego, w którym działa podmiot zlecający, tj. szkoła wyższa. Zgodnie z art. 107 i 110 Ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. 164/1365 ze zm.) nauczyciele akademicy są zatrudniani jako pracownicy naukowo-dydaktyczni i pracownicy dydaktyczni, do których zaliczani są wykładowcy, instruktorzy i lektorzy. Te osoby etatowe wykonują zatrudnienie w ramach podporządkowania pracowniczego, toteż w odniesieniu do osób nieetatowych, jak zainteresowana, którym uczelnia przyznaje według uznania większą dozę swobody w zakresie realizacji procesu nauki, co najwyżej znajduje zastosowanie umowa o świadczenie usługi. Skoro pracownicy etatowi, często na stanowiskach profesorskich, przeprowadzają wykłady w ramach stosunku pracy, a więc czynności starannego działania, to brak jakichkolwiek racjonalnych kryteriów merytorycznych, aby wykłady wykonywane przez osoby nieetatowe nie były również z tego powodu traktowane jako świadczenie usługi w ramach obowiązku starannego działania. Elementy osobistego wykonania umowy i odpłatność są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Ewentualne dążenie wnioskodawczyni do obniżenia kosztów, poprzez zwolnienie umów o dzieło od składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, nie staje się elementem definicyjnym tego rodzaju zobowiązania. W świetle powyższego nie ma podstaw do przypisania, jako wiodącego kryterium oceny, woli stron zawierających umowę.

Zarzuty apelacji nie zasługują na uwzględnienie, a ocena sądu pierwszej instancji ukierunkowana na umowy o świadczenie usług w okolicznościach sprawy nie jest dowolna i dokonana z przekroczeniem granic oceny materiału dowodowego wyznaczonych treścią art. 233 § 1 kpc.

Przepisy art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 roku, nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. tj. 2008/164/1027 ze zm.) przewidują, że obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu oraz zdrowotnemu podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której

stosuje się przepisy o zleceniu w rozumieniu kodeksu cywilnego. W spornym okresie zainteresowany nie podlegał żadnemu z ubezpieczeń w/w w powszechnym systemie ubezpieczeń i dlatego z tytułu wykonywanej na rzecz wnioskodawczyni umowy zlecenia winien ubezpieczeniu podlegać a płatnik odprowadzić składki z tego tytułu.

W świetle powyższego decyzja organu rentowego jest zgodna z przepisami. Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 kpc.

R.S.